

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 27 kwietnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 99 (4001)

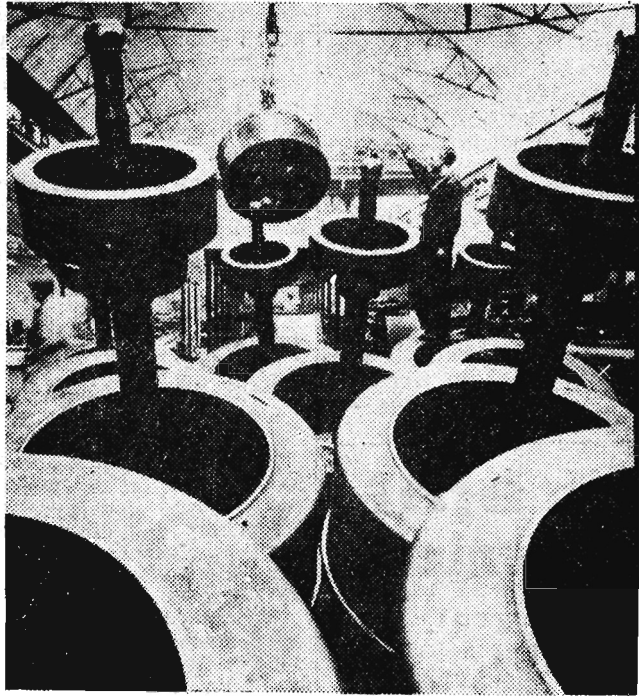
Wyd. A

Nakład 57.217

Za I miejsce w kraju

Sztandar przechodni dla rzeszowskiej CSO

Pięknym sukcesem może się poszczycić Centrala Spółdzielni Ogrodniczych Okręg w Rzeszowie, która za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie krajowym za rok 1961 otrzymała sztandar przechodni Zarządu Głównego ZZ PHS i Centrali Spółdzielni Ogrodniczych. Wzięcie sztandaru odbędzie się 28 kwietnia na akademii, która rozpocznie się o godz. 14 w świetlicy budynku poczty głównej w Rzeszowie przy ul. Moniuszki 1. (e)



Rzeszowscy kolejarze przyczynili się do sukcesu Krakowska DOKP znów najlepsza

Rzeszowscy kolejarze kroczą będą w tegorocznym 1-majowym pochodzie w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Ostatnie podsumowanie ogólnokrajowego kolejarzkiego współzawodnictwa za rok 1961 wykazało, że DOKP Kraków, do której jak wiadomo, należy i nasza służba kolejowa, zajęła po raz drugi I miejsce w sieci Polskich Kolei Państwowych. Sztandar zdobyty w roku 1960, pozostanie więc w krakowskiej DOKP. Również Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9 znane i na naszym terenie, wywalczyło po raz piąty I miejsce we współzawodnictwie. Wszystkie te sukcesy zbiegają się z 15-leciem pracy krakowskiego okręgu kolejowego. Będzie o podsumowywać. Do tego rejestru dojdzie jeszcze jeden doniosły fakt. 28 bm kolejarze z krakowskiej DOKP wspólnie z PRK nr 9 uruchomią pociąg elektryczny z Krakowa do Bogumilowic, przyspieszając wykonanie planu o całe 8 miesięcy. My cieszymy się z tego szczególnie. Przy takim tempie pociągi elektryczne dotrą szybko do Rzeszowa, a potem do Przemysła.

załoga tego oddziału otrzymuje więc na własność. I miejsce we współzawodnictwie krajowym i sztandar przechodni otrzymał także Oddział Drogowy PKP w Rzeszowie, Oddział Przewozów — I miejsce w DOKP Kraków i trzecie w sieci PKP, a Oddział Trakcji i Wagonownia w Żurawicy — II miejsce w krakowskim okręgu kolejowym. Kończąc tę informację 1-majowym akcentem, zanotujemy jeszcze, że rzeszowscy kolejarze czczą święto klasy robotniczej licznymi i cennymi zobowiązaniami, których łączna wartość obliczana jest na kwotę 1,5 mln złotych.

Pracownicy naukow i techniczni rzeszowskiej uczelni realizują czyn 1-majowy

Do realizacji 1-majowego czynu, który szeroką falą obył wszystkie zakłady produkcyjne Rzeszowskiego, przystąpiła również kadra Politechniki Krakowskiej, Wydziału Mechanicznego, Oddział w Rzeszowie. Pracownicy naukowo-dydaktyczni przystąpili do otwarcia biblioteki naukowo-technicznej uczelni wraz z czytelną księżką i czasopiśm. Pracownicy techniczni przygotowują stanowisko do badań laboratoryjnych z obróbki metali oraz ukończą rozruch obrabiarek, przekazanych uczelni przez zakłady produkcyjne woj. rzeszowskiego łącznie z wykonaniem oprzyrządowania.

De Gaulle wszystko robi sam

PARYŻ Grupa artystów paryskich zacierala z radości ręce spodziewając się niezłych honorów za ilustrowanie ozdabnego wydania „Pamiętników” de Gaulle'a. Jednakże nic z tego nie wyszło. Wydawnictwo, którego nakładem miały ukazać się „Pamiętniki”, anulowało zamówienie. Autor książki, general-prezydent postanowił zilustrować jej ozdobe wydanie własnymi amatorskimi zdjęciami. De Gaulle lubi wszystko robić sam.

Od przeszło 100 lat zakłady „Zwycięski Luty” w Hradcu Králové produkują skomplikowane urządzenia dla przemysłu chemicznego i spożywczego. Czechosłowackie wyposażenia cukrowni eksportuje się m. in. do ZSRR, Indii, Finlandii i Urugwaju; urządzenia dla przemysłu chemicznego z Hradca Králové znane są na całym świecie. Na zdjęciu: Montaż baterii wirówek dla cukrowni. CAF

Nowy radziecki sputnik „Kosmos 4”

MOSKWA W Związku Radzieckim wystrzelono w czwartek kolejnego sztucznego satelitę Ziemi, Kosmos 4. Na jego pokładzie znajduje się aparatura naukowa przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej w ramach programu ogłoszonego przy starcie Kosmosu 1. Według wstępnych danych sputnik wprowadzony został na orbitę zbliżoną do zaplanowanej, o parametrach: — początkowy okres obiegu wokół Ziemi — 90,6 min., — maksymalna odległość od powierzchni Ziemi (apogeum) — 330 km, — minimalna odległość (perigeum) — 298 km, — kąt nachylenia orbity do równika — 65 st. 00 min. Na pokładzie sputnika zainstalowano nadajnik radiowy „Sygnal”, pracujący na częstotliwości 19,995 megaher-

Trojaczki na raty

LONDYN W kanadyjskim mieście Fort Frances (prowincja Ontario) urodziły się trojaczki. Matka pani Clarence Bujold urodziła najpierw syna, a po 12 dniach pozostałe dwoje dzieci.

Po wznowieniu amerykańskich eksplozji nuklearnych w atmosferze

Fala protestów na całym świecie

Wznowienie w środę przez Stany Zjednoczone doświadczeń nuklearnych w atmosferze spotkało się z bardzo krytyczną oceną na całym świecie. Wiele rządów oraz polityków i działaczy społecznych w składanych oświadczeniach potępiła krok amerykański, podkreślając, iż może on spowodować dalszy niebezpieczny wyścig zbrojeń atomowych na świecie oraz załup atmosferę międzynarodową.

GENEWA — Wznowienie przez USA eksplozji nuklearnych w atmosferze zostało bardzo krytycznie ocenione przez delegacje krajów neutralnych biorących udział w obradach rozbrojeniowych. Przedstawiciel ZSRR, W. Zorin, złożył w czwartek w Komitecie 18 państw oświadczenie, w którym delegacja radziecka zaproponowała zwolnienie posiedzenia plenarnego Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową dlatego, że postępowanie Stanów Zjednoczonych postawiło Komitet w zupełnie nowej sytuacji. W. Zorin stwierdził następnie, że seria prób nuklear-

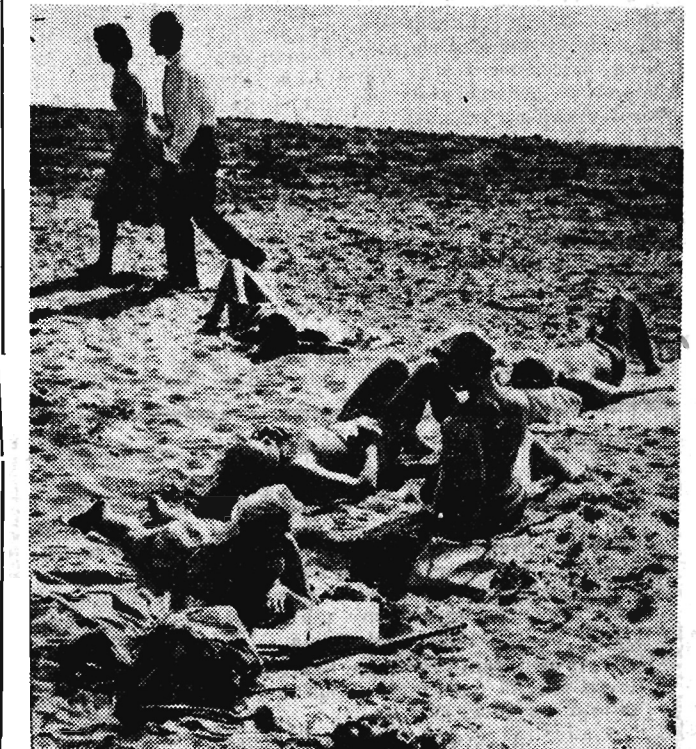
nych, którą rozpoczęły Stany Zjednoczone, nie jest jakimś odizolowanym zjawiskiem. Jest to jeden z przejawów ogólnej polityki Stanów Zjednoczonych, której celem jest utrzymanie świata w stanie gorączki przygotowań wojennych. Tym, którzy chwytają się bankrutowanej polityki z pozycji siły, którzy zainteresowani są w wyścigu zbrojeń nie potrzeba złagodzenia napięcia, nie potrzeba również porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną, ani porozumienia w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. USA tym agresywnym aktem, wymierzonym przeciwko pokojowi, nie tylko rozpętały nowy wyścig zbrojeń nuklearnych, ale także popychają świat jeszcze bliżej ku otchłani wojny atomowej. Nieuniknionym następstwem tych poczynań USA będzie dalsze zaostrzenie sytuacji międzynarodowej.

będą się liczyć z wolą narodów i z interesami naszej konfederacji. Jest rzeczą jasną, że sprawa zaprzestania prób ciąży na rozmowach rozbrojeniowych. Grzmoty wybuchów bomb jądrowych na Wyspie Bożego Narodzenia odbiją się złowrogim echem wśród narodów, w tym i wśród narodu polskiego, który tak żywotnie zainteresowany jest w utrzymaniu pokoju. Narody wzięły duże nadzieje z nową fazą rozmów rozbrojeniowych w Genewie, rozmów poświęconych powszechnemu rozbrojeniu, a równocześnie takim krokom, które można zrealizować niezwłocznie. Do kroków takich należy niewątpliwie zakaz prób z bronią jądrową. Tym nadziejom rząd amerykański zadał poważny cios, rozpoczynając nową groźną serię doskonalenia broni jądrowej.

KOPENHAGA Premier Danii Viggo Kampmann oświadczył, że Dania musi zwiększyć swój udział w walce o doprowadzenie do powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia i zakazu broni nuklearnej. Wczoraj wieczorem przed ambasadą USA odbyła się demonstracja protestacyjna. Minister spraw zagranicznych Norwegii Halvard Lange oświadczył, że wznowienie prób nuklearnych zostało (Ciąg dalszy na str. 2)

ca. Znajdują się tam również aparatura radiowa do dokładnych pomiarów orbity oraz aparatura radiotelemetryczna do przekazywania na Ziemię danych dotyczących działania przyrządów i aparatury naukowej, zainstalowanej na pokładzie. Analiza pierwszych otrzymanych danych wykazuje, że znajdująca się w satelicie aparatura pracuje normalnie. Obserwacji sputnika i przyjmowania danych telemetrycznych dokonują naziemne punkty zespołu dyspozycyjno-pomiarowego, znajdujące się na obszarze Związku Radzieckiego.

Pogoda jak w lipcu



Fantastyczna pogoda, jaka dopisała w świętą ściągnęła na warszawskie plaże pierwszych w tym roku amatorów słońca i wody. CAF — fot. Barącz

„Ranger 4” roztrzaskał się o powierzchnię Księżyca

WASZYNGTON Amerykański pojazd Ranger-4 dotarł w czwartek do Księżyca. Wskutek defektu w „mózgu elektrycznym”, nie zdołał jednak cało wylądować ani przestać zdjąć telewizyjnych i roztrzaskał się o powierzchnię drugiej, niewidocznej strony srebrnego globu. 329-kilogramowy Ranger-4, wystrzelony w poniedziałek, miał zbliżyć się do widocznej strony Księżyca, przekazać na Ziemię około 150 zdjęć, pokazujących powierzchnię globu w coraz większym zbliżeniu, a potem wyrzucić ze swego wnętrza kuli listy pojemnik z aparaturą naukową. BezWSTRZASOWE wylądowanie rakiety na Księżycu było niemożliwe, gdyż nie reagowała ona na sygnały radiowe z Ziemi i w związku z tym niemożliwe było uruchomienie urządzeń hamujących.

CIEKAWOSTKI

KRWAWA WALKA O MĘŻCZYZNĘ Po ostrej scenie zazdrości o męzczyznę dwie młode Greczynki postanowiły stoczyć ze sobą pojedynek na... fuzje myśliwskie. Jedną z nich Elisabeth Berkl odwieziona została w rezerwacie, w stanie ciężkim do szpitala

CENNA BRODA Amerykański lekarz dr Wolf, przypisał swojej pacjentce pani Carmey Love pewien smy-

biotył, który spowodował raczej nieoczekiwane skutki. Mładowide pani Love wyrosła gęsta i twarda broda. Niezadowolona z lekarza pacjentka zażądała 750 tys. dolarów odszkodowania. Sąd przyznał jej potowę tej kwoty. W sumie cenna broda...

Jaka będzie dusz po zjeda?

Sytuacja baryczna: Nad Europą zalegają układy wyżowe z osrodkami w rejonie Moskwy i Wielkiej Brytanii. Polska znajduje się w bruzdzie niższego ciśnienia, dzielącej te osrodku. Prognoza pogody: Pogodnie ze skłonnościami do lokalnych burz. Temperatura najwyższa w dzień do 25 st. C, nocą ok. 6 st. C. Wiatry słabe, wschodnie, skręcające stopniowo na zachodnie.

Plenum KC KPZR

MOSKWA

W stolicy ZSRR opublikowano komunikat o Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Komunikat stwierdza: W okresie obrad I sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Plenum rozpatrzyło sprawy będące przedmiotem obrad sesji Rady Najwyższej ZSRR jak również sprawy organizacyjne.

Plenum wybrało na członka Prezydium KC KPZR A. Kirilenkę.

Plenum zwolniło I. Spiridonowa z obowiązków sekretarza KC KPZR w związku z wyborem jego na przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR.

Fala zbrodni OAS - groźbą dla porozumień z Evian

TRRA zaniepokojony sytuacją w Algierze i Oranie

PARYŻ

Według relacji AFP, bilans zamachów OAS-owskich wynosił w środę o północy 34 zabitych (28 Algierczyków i 6 Europejczyków) i 42 rannych (32 Algierczyków i 10 Europejczyków). Zamachy te były dokonane w Algierze, Oranie, Blidzie i w Bonie.

Korespondent AFP w Tunisie stwierdza, że w kołach tymczasowego rządu algierskiego daje się odczuć rosnące zaniepokojenie sytuacją w Algierii, a szczególnie w jej głównych miastach — Algierze i Oranie. Fala zbrodni, która przybiera tam na sile, oceniana jest przez te koła jako rosnąca groźba dla umów podpisanych w Evian. Takie sformułowania zawierają codzienne biuletyny Algierskiej Agencji Prasowej (APS). Nowym elementem sytuacji obecnej jest rosnące wrzenie wśród mas ludności algierskiej Oranu i Algieru. „Wobec masowych morderstw, dokonywanych przez

OAS, powstała groźba, że masy te na dłuższą metę nie dadzą się utrzymać w ramach dyscypliny, do której nawołują przywódcy FLN” — pisze korespondent AFP.

LONDYN

Korespondent Agencji Reutersa cytując komunikat Algierskiej Agencji Prasowej, jaki ukazał się w środę wieczorem. Komunikat ten podaje do wiadomości, że w dniu 19 kwietnia br. wojska francuskie zaatakowały woj-

ska algierskie przy granicy tunezyjskiej. Wielu żołnierzy algierskich zostało zabitych. 17 dostało się do niewoli. Komunikat dodaje, że wojska francuskie zęcały się nad jeńcami algierskimi.

APS podkreśla, że Algierczycy nie odpowiedzieli kontratakami, ponieważ nie chcieli zerwać układu o przerwaniu ognia, podpisanego w Evian.

Komunikat stwierdza: „Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej uważa, że tego rodzaju incydenty mogą pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje, jeśli francuskie władze wojskowe nie podejmą kroków dla zapobieżenia im”.

Protesty na całym świecie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przyjęte z wielkim ubolewaniem przez norweską opinię publiczną.

OTTAWA

Premier Kanady Diefenbaker podkreślił, że wznowienie doświadczeń przez USA wskazuje na jeszcze na konieczność i pilność osiągnięcia porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią nuklearną i systemu kontroli międzynarodowej.

DELHI

W stolicy Indii wznowienie doświadczeń zostało przyjęte bardzo krytycznie. Przypomina się tu, że w ostatnich dniach premier Nehru raz jeszcze zwrócił się z apelem do USA, by wstrzymały się od wznowienia tych doświadczeń.

MOSKWA

Komentator agencji TASS J. Borisow pisał m. in.:

Nad strefą Wysp Bożego Narodzenia wzniosł się smiercionośny grzyb atomowy: USA przystąpiły do dokonywania nowych eksperymentalnych eksplozji nuklearnych w atmosferze.

W dniu drugiego marca, kiedy prezydent USA podał do wiadomości zamiar przeprowadzenia nowej serii doświadczeń, zapewniał on, że gotów jest cofnąć tę decyzję, jeśli do drugiej połowy kwietnia osiągnięte zostanie porozumienie ze Związkiem Radzieckim w sprawie zaprzestania wszelkich doświadczeń. „Mamy nadzieję i modlimy się o to — powiedział wówczas prezydent — aby nigdy nie trzeba było dokonywać tych ponurych niepożądanych doświadczeń”.

Obecnie, kiedy eksplozje zostały już wznowione, stało się oczywiste, że było to być może największe kłamstwo z wszystkich kłamliwych zapewnień jakie kiedykolwiek czynił Zachód.

TOKIO

Rząd japoński przekazał rządowi USA notę, w której protestuje przeciwko wznowieniu przez USA w dniu 25 bm. doświadczeń nuklearnych w środkowej części Oceanu Spokojnego.

Rząd japoński — jak donosi agencja Kiodo Cuszin — wyraża głębokie ubolewanie, iż rząd USA, mimo wielokrotnych prób ze strony Japonii wznowił jednakże próby nuklearne w atmosferze. Rząd japoński zastrzega sobie prawo domaganie się odszkodowań za wszelkie straty po-

niesione wskutek obecnej serii doświadczeń nuklearnych.

O nastroju, jaki w społeczeństwie japońskim wywołał ten krok USA, świadczy fakt, iż władze zmuszone były otoczyć gmach ambasady amerykańskiej w Tokio silnymi kordonami policji w obawie przed demonstracjami. Już w środę wieczorem, zaraz po wiadomości o wznowieniu doświadczeń, doszło przed gmachem ambasady do kilku starć między policją, a demonstrantami, którzy zgromadzili się tam, aby wyrazić swe oburzenie.

RIO DE JANEIRO

Brazylijskie MSZ opublikowało w środę wieczorem oświadczenie, w którym potępiła wznowienie przez Stany Zjednoczone prób jądrowych. Oświadczenie stwierdza, że Brazylia będzie nadal domagać się zakazu broni atomowej.

WASZYNGTON

Jeśli chodzi o społeczeństwo amerykańskie, to administracja oczekuje protestów wybitnych jednostek, uczonych, pisarzy, działaczy społecznych, grup i organizacji pacyfistycznych.

Protesty te nie będą jednak zbyt gwałtowne, gdyż władze amerykańskie już od wielu miesięcy psychologicznie przygotowały opinię amerykańską do zaakceptowania tych eksplozji. Niemniej „człowiek z ulicy” nie jest zachwycony wznowieniem doświadczeń nuklearnych, gdyż obawia się niebezpiecznych skutków opadów radioaktywnych.

Godziny otwarcia wystawy „20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie”

W Muzeum Okręgowym w Rzeszowie otwarta jest wystawa „20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie”. Zwiędzać ją można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do godz. 18, a w środy, piątki i niedziele od godz. 10-14.

Organizatorzy wystawy zwracają się z prośbą do kierowników zakładów pracy i szkół, które będą organizować wycieczki na wystawę o lech weźmiejście zgłaszanie w dyrekcji Muzeum Okręgowego. Umożliwi to zapewnienie wycieczce przewodnika.

Guido przejął dyktatorskie uprawnienia

Sytuacja polityczna w Argentynie nadal napięta

HAWANA

W nocy z 25 na 26 bm. prezydent Argentyny Jose Maria Guido pod ochroną armii przejął dyktatorskie uprawnienia. W środę wieczorem Guido wydał dekret anulujący wyniki wyborów do Kongresu z 18 marca br., w których zdobyło mandaty 47 zwolenników Perona. We wtorek prezydent na mocy dekretu unieważnił wybory do władz prowincjonalnych i miejskich oraz przekazał władzę w prowincjach administratorom federalnym.

W Buenos Aires ogłoszono dekret, na mocy którego wybory prezydenckie odbędą się 27 października 1963 roku.

Nowy prezydent objął ma władzę 1 maja 1964 roku.

W stolicy Argentyny utrzymuje się napięta atmosfera. W środę oraz w nocy z 25 na 26 bm. do miasta przybyły posiłki wojskowe. Niedaleko Buenos Aires zakotwiczone zostało 10 okrętów wojennych, które przybyły prawdopodobnie z bazy morskiej Bahía Blanca. Ulice Buenos Aires patrolowane są przez wzmocnione oddziały policji.

Armia argentyńska oraz prezydent obawiają się, iż w najbliższych dniach może dojść do demonstracji zwolenników Perona. Powszechna Konfederacja Pracy, w której skład wchodzi wiele peronowskich związków zawodowych wezwała robotników, żeby w razie potrzeby byli gotowi do strajku powszechnego.

Prezydent Guido wygłosił przemówienie do narodu, transmitowane przez radio i telewizję. W przemówieniu tym oświadczył on, iż ostatnie posunięcia rządu skierowane są przeciwko peronistom. Guido poinformował, że w ciągu najbliższych 48 godzin utworzony zostanie nowy rząd.

20 osób oskarżonych o kradzież rzepaku wartości 2,5 mln zł

KATOWICE

25 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach zaczął się proces przeciwko 20 osobom, oskarżonym o dokonanie w latach 1955-59 kradzieży kilkuset ton rzepaku przeznaczonego do przerobu w Bielskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego. Wartość skradzionego rzepaku sięga 2,5 mln zł.

Na ławie oskarżonych zasiadło kilku konwojentów PKS, m. in. Mieczysław Mirzynski, Robert Klinot, Leon Walaszek i Michał Tomiczek, wagowy BZPT — Franciszek Zeman oraz kilku paserów.

Jak stwierdza akt oskarżenia, początkowo odsypywano po parę kg z każdego transportowanego worka, a następnie kradziono całe worki, napełnione rzepakiem. Kradziony rzepak paserzy, podając nazwiska okolicznych chłopów, sprzedawali gminnym spółdzielniom.

W pierwszym dniu rozprawy oskarżeni składali wyjaśnienia. Proces potrwa przypuszczalnie parę tygodni.

Bohaterka Algierskiego Ruchu Wyzwoleńczego Dżamila Boutacha została ostatnio zwolniona z więzienia w Rennes. Brutalne tortury jakim została poddana w więzieniach francuskich odbiły się głośnym echem na całym świecie wywołując falę protestów.

Na zdjęciu: Dżamila Boutacha w towarzystwie swojej adwokatkii Halimi (z lewej).

Dżamila Boutacha na wolności



Traktorzysta wywołał wielki pożar

BYDGOSZCZ

Wielki pożar, który wybuchł w PGR we wsi Falcin pow. Chełmno strawił doszczętnie garaż traktorów, 6 ciągników i inny sprzęt wartości ok. pół mln zł.

Dochodzenie ustaliło, że traktorzysta rozgrzewając motor nie zachował dostatecznej ostrożności i spowodował groźny pożar.

Popelnił morderstwo i wyskoczył z 15. piętra

KRAKÓW

Nielatwą zagadką ma do rozwiązania krakowska milicja. Oto 23 bm. w godzinach rannych w Mydlnikach koło Krakowa odnalaziono zwłoki kobiety, obok których rozrzucone były różne części jej garderoby, m. in. kostium kąpielowy. Ustalono, iż ofiarą jest 34-letnia Cecylia Bartyzel zamieszkała w Tyńcu, która 22 bm. wyjechała z domu skuterem marki „Viatka”.

Jednym ciosem zabił człowieka

WROCLAW

25 bm. przed Sądem Powiatowym w Wałbrzychu stanął bokser wagi ciężkiej III-kgowej drużyny „Handlowca” z Wałbrzycha, 24-letni Czesław Zmuda oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci 46-letniego Józefa Mroczki.

Na rozprawie ustalono, że Zmuda podczas awantury jaka wywiązała się na zabawie towarzyskiej w Głuszyce Górnej koło Wałbrzycha wymierzył Józefowi Mroczkowi cios podbródkowy. Mroczek upadł na ziemię, a po upływie godziny zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Przyczyną śmierci był wylew krwi do mózgu.

Jak stwierdzili biegli, cios należał, nawet w kronikach ringowych, do zupełnie wyjątkowych. Sąd Powiatowy w Wałbrzychu skazał Czesława Zmudę na półtora roku więzienia bez zawieszania. Prokurator wniósł rewizję.

W tym samym dniu z 15. piętra budowanego wędzarni krakowskiej „Biprostalu” wyskoczył 20-letni Juliusz Litwinowicz. Przed samobójczym krokiem podpalił on znajdujące się na górnych piętrach budynku maty słomiane i drewniane szalunki.

Pierwsze dochodzenia wskazują na duże prawdopodobieństwo ścisłego związku między obu tragicznymi wypadkami — morderstwem i samobójstwem. Litwinowicz był bowiem dobrym znajomym C. Bartyzela i widziano ich razem 22 bm. jak przejeżdżali na skuterze.

Sledztwo w tej sprawie trwa.

W dniu 25 kwietnia 1962 r. zmarł przeżywszy 84 lata

Jan Tepper

zasłużony współorganizator i wybitny działacz ruchu ludowego Rzeszowszczyzny na przestrzeni minionych 60 lat, odznaczony Krzyżem Ułaskarskim Polonia Restituta. W Zmarłym tracimy utalentowanego pedagoga, ofiarnego działacza i przyjaciela.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie na cmentarz w Pobitnie nastąpi w dniu 27 kwietnia o godz. 15.

WOJEWÓDZKI I POWIATOWY KOMITET ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W RZESZOWIE

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Przed V Złotem Ognisk TKKF

Przed kilkoma dniami powołano w Przemysłu komitet honorowy i organizacyjny V Wojewódzkiego Złotego Ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Na jego czele stanął I sekretarz KP PZPR w Przemysłu tow. Wojciech Bania. W skład komitetu weszli m. in. sekretarz komisji sportu i turystyki KW PZPR Raj-

mund Lewicki, sekretarz WRN — Franciszek Klebicki, przewodniczący WKKFIT — Leonard Grześkowiak i in. Powołano również trzy komisje: sportowo-imprezową (kierownik — Mieczysław Krzan), organizacyjno-propagandową (kierownik — Roman Jabłoński) i finansowo-gospodarczą (kierownik — Stanisław Żurawski).

Program zlotu, który odbędzie się w dniach 9 i 10 czerwca, przewiduje rozgrywki sportowe w 13 dyscyplinach oraz występ najlepszych zespołów artystycznych ogniska TKKF. Już teraz ogniska związkowe i statutowe TKKF przygotowują się do tej dużej, atrakcyjnej imprezy.

Juniorzy CSRS w półfinale turnieju UEFA

Na odbywającym się w Rumunii piłkarskim turnieju UEFA odbyło się 25 bieżącego miesiąca jedno spotkanie, które wyłoniło czwartego półfinalistę turnieju. Został nim niespodziewanie zespół Czechosłowacji, który pokonał reprezentację juniorów Włoch — 2:1 (1:0). Tak więc w półfinale spotkają się Czechosłowacja z Jugosławią oraz Rumunia z Turcją.

Warto przypomnieć, że Włosi zdobyli pierwsze miejsce w grupie, w której grali juniorzy polscy i uważani byli za kandydatów do pierwszego miejsca. Nasi młodzi piłkarze przegrali z nimi 0:3, co zdecydowało o wyeliminowaniu ich z turnieju.

W niedzielę: Stal Mielec - Lewski Sofia

W najbliższą niedzielę, tj. 29 kwietnia mielecka Stal, wykorzystując swą przewagę w rozgrywkach mistrzowskich, spotka się w towarzyskim meczu z wicemistrzem bułgarskiej ekstraklasy — zespołem Lewski z Sofii. Jak się dowiedzieliśmy, piłkarze Stali Mielec wystąpią w swym najbliższym składzie. Będzie to niewątpliwie doskonały trening przed kolejnym spotkaniem mistrzowskim, jakie czeka mieleczan w dniu 6 maja, kiedy to zmierzą się na własnym boisku z Arkonią ze Szczecina. Tym właśnie meczem mieleccy pierwszoligowcy zakończą I rundę. Zawody Stal Mielec — Lewski Sofia rozpoczyna się o godz. 16.00.

Komunikat Totalizatora Sportowego

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym „Toto-Lotek” z dnia 22. IV. 1962 r. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 6 traf. wygr. ok. zł. 1.000.000, brak rozwiązań z 5 traf. prem., 120 rozw. z 5 traf. zwykł. wygr. po ok. zł. 12.681, 7.661 rozw. z 4 traf. wygr. po ok. zł. 298, 148.375 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. zł. 16.

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 22. IV. 1962 r. stwierdzono:

brak rozwiązań z 18 traf., 1 rozw. z 12 traf. wygrane po ok. zł. 133.828, 56 rozw. z 11 traf. wygr. po ok. zł. 2.390, 449 rozw. z 10 traf. wygr. po ok. zł. 288.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

PROLOG rozegrał się przed laty. Marian Mazur zajmował wtedy stanowisko kierownika Działu Administracji w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Nie popasał tam długo. Niebawem powinela mu się noga. Dnia 9. XII. 1948 r. stanął przed sądem i za przestępstwo z art. 286 § 2 został skazany w trybie dorocznym na 7 lat więzienia. Dzięki amnestii wyszedł na wolność przedterminowo — w czerwcu 1953 r.

Widocznie przesładował go pech, bo znowu wszedł w kolizję z prawem. W końcu ubr. M. Mazur kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Przeworsku powtórnie powędrował za kratki. Wraz z nim magazynier Bernard Woźniak i inni. Skąd, u licha, wziął się u nas, pytają się mieszkańcy Przeworska. Jakże wiary przyznały go z centrum przemysłu do małego miasta powiatowego. Te i inne, bardziej frapujące pytania z akcentem niepokoju słyszy się na każdym kroku. Co to, brakuje u nas uczciwych i zdolnych ludzi?

Z góry uprzedzam, że na wszystkie pytania nie odpowiem. Przewód sądowy wyjaśni dalsze szczegóły tej skandalicznej afery w przeworskim Ratuszu. Przypuszczalnie zabiorą głos także zainteresowane instytucje i osoby.

Mam przed sobą dwa pisma, ale o bardzo odmiennej treści, mimo że dotyczą jednej i tej samej sprawy. W pierwszym z datą 11. XII. 1958 r. Prezydium WRN — Wydział Organizacyjno-Prawny wypowiada pracę Marianowi Mazurowi inspektorowi bhp Wydziału Gospodarki Komunalnej tamt. Prezydium. W drugim z dnia 27. II. 1960 r. Mazur dostaje przeniesienie służbowe do pracy w Prezydium MRN w Przeworsku bez określenia funkcji jaką ma tam objąć.

„Gdy dowiedzieliśmy się, że był karany sądownie — tłumaczę mi towarzysze z Wydziału Organizacyjno-Prawnego — postanowiliśmy go zwolnić“...

W stalowni praca na cztery zmiany

Stalownia Huty Stalowa Wola przygotowuje się do przejścia na tzw. czterobrygadowy system pracy. Dotychczas jak wszędzie, praca w stalowni prowadzona była na trzy zmiany trwające po 8 godzin.

System czterobrygadowy skróci czas pracy załogi do 6 godzin oraz przyniesie wiele korzyści: zwiększenie wydajności pracy, poprawę warunków bhp, zmniejszenie wysiłku załogi. Pewnym minusem natomiast dla przedsiębiorstwa będzie konieczność zwiększenia stanu zatrudnienia w tym wydziale.

Pisząc o tej korzystnej innowacji, zwracamy uwagę kierownictwu huty na konieczność rozwiązania sprawy transportu pracowników sta-

W tym czasie przewodniczący Prezydium MRN z Przeworska tow. Bolesław Czajkowski poszukiwał kandydata na kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej. Na jego prośbę został tam skierowany M. Mazur.

„Wypowiedzenie zmieniliśmy więc na przeniesienie — słucham dalszych wyjaśnień — zachowywał ciągłość pracy, nie tracił prawa do zasiłku rodzinnego przez 3 miesiące...“

„W Rzeszowie polecali

tupet. Gdy zabierał głos wydawało się, że on ma rację. Zarozumialec. Dobry organizator. Bałaganiarz. Spryciarz kuty na cztery nogi“. Jak wiadać opinie są sprzeczne. Bez wątpienia tupetem i sprytem zdolał przez jakiś czas mydląć oczy wszystkim dookoła. Wbrew obowiązującym przepisom w styczniu 1961 r. dostał dodatkowo nominację na kierownika ekipy remontowo-budowlanej. Czuł się coraz pewniej i mocniej. Rządził

małego pracownika należało przywołać do porządku, właściwie pouczyć i ukrocić jego samowole. Przecież nie kto inny, lecz MRN i jej Prez. są gospodarzami w mieście, sprawują nadzór również nad działalnością wydziału, którym kierował chwilowo Mazur. Ten ostatni triumfował, wydawało mu się, że jest niezastąpiony. Innym razem podarł demonstracyjnie listę premii dla pracowników zatwierdzoną już przez Prezydium.

gazynie dochodziły słuchy już od dawna. Drzewa powalone przez huragan w parku zniknęły w nie wiadomo jaki sposób.

Ten i ów przebąkiwał sceptycznie, że Mazur ma poparcie w województwie. Lepiej z nim nie zaczynać, nic nie gadać, bo i tak wyjdą z tego nic...

W okresie od 8. IX 1961 r. do 10. I br. rewizjenci Inspektoratu Kontrolno - Rewizyjnego Prezydium WRN poddał

z nim stało. Pozycja za pozycją, z dokładnym wycieceniem kto, za co i w jakiej wysokości odpowiada indywidualnie bądź solidarnie.

Prokurator wszczął śledztwo. M. Mazur, B. Woźniak i inni zostali aresztowani. B. Czajkowski został odwołany ze stanowiska przewodniczącego Prezydium MRN. Sąd rozstrzygnie o stopniu winy poszczególnych ludzi za spowodowanie tak dużych strat.

„5 po 12-tej” w przeworskim Ratuszu

nam Mazura jako doświadczonego fachowca — mówi B. Czajkowski. — Nie znamyśmy jego przeszłości...“

Jedno jest oczywiste. Człowieka tego pozbawiano się z Prezydium WRN zdecydowanie i nieodwołalnie. Nie było więc sensu i celu zatrudniać go znowu na kierowniczym stanowisku z tych samych powodów gwałtownie indziej. Stało się inaczej. Stało się źle bez względu na pobudki, motywy czy uczucia jakimi się kierowano.

Prezydium MRN w Przeworsku na posiedzeniu w dniu 7. IV. 1960 roku podjęło uchwałę o zatrudnieniu Mazura. Uchwałę zaaprobowali Prezydium PRN, nie było też sprzeciwu z WRN. Trudno odzegnwać się dzisiaj i umywać ręce.

W aktach personalnych referencji pisemnych nie ma. Chyba ktoś udzielał jej ustnie i zapewne w samych superlatywach. Bo jak zrozumieć, że tak chętnie angażowano człowieka obcego i karanego, na nowe stanowisko. Ba, nawet delegacja wychodziła po niego na dworzec kolejowy.

Za państwowe pieniądze buduje się w mieście bloki mieszkalne, drogi, instaluje się jarzeniowe światła uliczne, prowadzi się inne drobniejsze inwestycje. Mazur kierował całością prac, jemu podlegał magazyn materiałów budowlanych, on dawał dyspozycje w tym zakresie. Tak mówią o nim ludzie, którzy spotykali się z nim służbowo w ciągu ostatnich niespełna dwóch lat: „Miał

się jak szara gęś. Członków Prezydium MRN traktował niczym swoich podwładnych.

Nawet uległy dotąd i popierający go przewodniczący Czajkowski miał już takiej sytuacji dość. Pewnego dnia zwrócił Mazurowi uwagę na niewłaściwy dobór kadr w Wydziale. Ten zamiast uznać zwierzchnictwo Prezydium i podporządkować się słusznym zaleceniom, udał obrażonego i zagroził, że złoży rezygnację. Oto charakterystyczny dokument.

„Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przeworsku.

Z związku ze złożonym przez Ob. Czajkowskiego Bolesława — przewodniczącego Prez. MRN w Przeworsku oświadczeniem w dniu 14. II. 1961 r. składam wypowiedzenie z rygiorem natychmiastowej wykonalności z winy pracodawcy (Prawo Pracy — Zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej Nr 38 z dnia 6. VI. 1959).

Uzasadnienie:

Zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej Nr 38 z dnia 6. VI. 1959 r. w sprawie nadzoru i kontroli w resorcie gospodarki komunalnej określa, że za: 1) należyty dobór kadr w zakładzie, 2) właściwą organizację wewnętrzną przedsiębiorstwa itd. odpowiedzialny jest kierownik zakładu. W związku z tym, że przewodniczący Prezydium MRN ob. Czajkowski gwałci przepisy, uzurpując sobie prawo samowładztwa, nie chcę w konsekwencji odpowiadać za naruszenie przepisów i pogwałcenie praworządności PRL i wnoszę o zwolnienie mnie z winy pracodawcy, wobec pogwałcenia przepisów prawa pracy i Zarządzeń Ministra Gospodarki Komunalnej. Przeworsk, dnia 14. II. 1961 r. M. Mazur“.

Przewodniczący ułaski się bezczelnego i komicznego gestu. Pismo przyjął do wiadomości bez nadania sprawie dalszego biegu. Tym samym okazał swoją słabość i niezaradność. Krnąbrnego i zarozu-

Robił zwinie co chciał, nie licząc się z nikim. Pomagali mu w tym tacy ludzie, jak magazynier Bernard Woźniak. Wreszcie jego postępowanie zaczęło budzić coraz większe zastrzeżenia. W sierpniu 1961 roku Komisja Finansów, Budżetu i Planowania PRN dokonała wycinkowej kontroli w Prezydium MRN. Ujawnione zostały nieprawidłowości w gospodarce komunalnej, z których Mazurowi udało się wykreślić. Podobno wyszedł cało na sesji MRN, gdy składał sprawozdanie z postępu robót inwestycyjnych w mieście.

Wtedy, gdy pryskał mit o fachowości i rosyj podejrzania co do uczciwości wypełnianych przez niego obowiązków — Mazur pisze prośbę o przyjęcie do partii. Rekomendacji udziela mu lekkomyślnie przewodniczący Czajkowski i pracownik Prezydium MRN sekretarz tamtejszej POP — Wł. Paszek. Rzecz zastanawiająca, przewodniczący wiedział już, że rekomenduje człowieka karanego sądownie. Znał mu były też kryteria przyjmowania kandydatów do partii. Nie ma miejsca w jej szeregach dla tych, którzy naruszyli prawo i odsiadawali kary za pospolite przestępstwa.

Ekzekutywa KP PZPR rozpatrując na swym posiedzeniu m. in. uchwałę POP o przyjęciu Mazura w poczet kandydatów partii, po rozmowie z nim uchwałę tę odrzuciła jako sprzeczną ze Statutem.

Wiadomość o tym rozeszła się po mieście. Wśród mieszkańców Przeworska wywołała zadowolenie i komentarze. Ludzie zaczynają teraz śmiało i coraz głośniejszym głosem o niezdrowych stosunkach w Prezydium, roli Mazura i jego sprawkach. Uczciwy obywatel patrzył z oburzeniem na partactwo przy budowie niewierzbni ulic. Patrzył i nie mógł dłużej ścierpieć marnotrawstwa społecznych pieniędzy. Na rozwój gospodarczy miasta świadczy przecież każdy z nas. O pijaństwo w ma-

ścisłej i gruntownej kontroli gospodarkę Prezydium MRN w Przeworsku. W czynnościach rewizyjnych współpracowała Komisja z Prezydium PRN.

Z protokołu pokontrolnego przytoczę sformułowanie które, aż nadto wyraźnie i wystarczająco ilustruje stan gospodarki w mieście: „W wyniku stwierdzonych niedoborów państwu straciło 760.804 zł“. W magazynie panował karygodny bałagan, brak jest dowodów wpływów i rozchodów materiałów budowlanych, niezinventaryzowane drzewo w parku, nie ma dowodów co się

Jeden z moich przeworskich przyjaciół dosadnie wyraził sentencję płynącą ze sprawy „Mazur i spółka“. „Spóźniłem się z wpłatą podatku szarwarkowego — odpowiadał. — Natychmiast zjawił się u mnie poborca, żądając uregulowania należności. Zdenerwowałem się. Ściągać podatki — powiedziałem mu — to potraficie, ale przypilnować, żeby te pieniądze nie zostały roztrwonione, jakoś nie wykazujecie wielkiej troski!“

Skinałem smętne głową. Tak, tak, jesteśmy zbyt pobłażliwi wobec przewinień swoich bliźnich. Wkraczamy, gdy jest już „pięć po dwunastej“. Nie zapobiegamy wcześniej nadużyciom. W konsekwencji płacimy za to słońce. Później, choćby najsurowszy wyrok nie równoważy poniesionych strat.

J. NOWAKOWSKI



Kwitną drzewa otocowe.

Fot. Kopeł

Skrzętny gospodarz „młodego” muzeum

Przeorganizowane z placówki PTK, upaństwowione w r. 1958 muzeum w Krośnie, należy do młodych ośrodków tego typu.

Prawem niepisanej harmonii i jego kierownik, mgr tow. Józef Janowski, reprezentuje młode pokolenie muzealnej kadry. W dalszej, również przypadkowej konsekwencji, cała prawie obsada

krośnieńskiej placówki składa się z ludzi młodych, pełnych zapału, a przy tym gospodarnych, skrzętnych „na rzecz” swego muzeum.

Krosno, usytuowane przy atrakcyjnym szlaku turystycznym, każdego roku gości tysiące turystów. Wiele wycieczek podąża tędy do muzeum biograficznego Marii Konopnickiej w Żarnowcu, setki wczasowiczów przyjeżdżają z Iwonicza, z Rymanowa - Zdroju. Muzeum jest obiektem zwiedzanym w pierwszej kolejności. To, co narzuca się tu nawet laikowi, to dążność do stałego rozwoju, wzbogacania i urozmaicenia ekspozycji.

Nie darmo tow. Józef Janowski jest członkiem Komisji Kultury przy Komitecie

Fragment wystawy „20-lecie PPR” w muzeum w Krośnie. Fot. M. Kopeł

Powiatowym Partii w Krośnie. Na forum komisji stawia na sprawy muzeum, a powiatowa instancja partyjna ze swej strony dopomaga w uzyskiwaniu nowych zbiorów, w organizowaniu wartościowych wystaw. Staraniem KP i Komitetu Organizacyjnego obchodu 20-lecia PPR w Krośnie, uruchomiono tu wystawę, poświęconą dziejom Polskiej Partii Robotniczej w krośnieńskim Zagłębiu Naftowym. Jest to ekspozycja bogata w różnorodne źródła, w dokumentarne już dzisiaj zdjęcia. Ukazuje tradycje rewolucyjnego ruchu w tym ośrodku, gdzie w okresie międzywojennym, w walce z sanacyjnym ustrojem działało 40 komórek KPP.

Pomocy KP, placówka zawdzięcza nowy stały dział, obrazujący rozwój i produkcję krośnieńskich hut szkła. Swolista to kolekcja, gdzie zwłaszcza kobiety oraz miłośnicy pięknej szklanej zastawy, dostać mogą tzw. zawrotu głowy. Od dawnych, tradycyjnych kieliszków (które na-

szym dziadkom służyły zapewne do wychylenia jednego gębszego), do najnowszych modeli szkła artystycznego, wykonanego za pomocą nowoczesnej technologii i masowo już eksportowanego na zagraniczne rynki.

Do dawnego działu, przedstawiającego historię oświetlenia, do zbioru najrozmaitszych lamp, od prymitywnego kaganka do zdobionych kolorowym szkłem weneckich żyrandoli, przybywa nowy dział ukazujący dzieje polskiej nafty. Coś jakby kryte dachem pendent do przygotowywanego muzeum skansenowskiego w rejonie Bóbrki, gdzie mgr Janowski w pełni korzysta z pomocy dyrekcji kopalnictwa naftowego w Krośnie. Widzę duże, zwłaszcza dla młodzieży, pożytki z tego właśnie działu, gdzie obok makiety Płocka, jest dokumentacja starej spalonej, a uruchomionej w czasach Łukasiewicza, rafinerii w Chorkówce, obok makiety starej Bóbrki, umieszczono wykresy „Kujbyszew — Płock“.

Przy żywym zaangażowaniu w sprawy muzeum, tow. Janowski konsekwentnie pro-

wadzał badania archeologiczne, których celem jest poznanie osadnictwa prehistorycznego na terenie Bieszczadów, Beskidu Niskiego, Pogórza. Dotychczasowe prace ujawniły bogate osadnictwo na przedpolu Przełęcz Dukielskiej. Na warsztacie młodego archeologa jest praca doktorska na temat osadnictwa prehistorycznego w Beskidzie Niskim, w Bieszczadach i na terenie Pogórza.

Pracownik muzeum, Danuta Janowska, przygotowuje już nowe kartoteki i wszystko, co niezbędne będzie do sporządzenia dokumentacji rysunkowej z nowych badań archeologicznych. W najbliższych tygodniach pod egidą krośnieńskiego muzeum, prowadzone będą prace poszukiwawcze oraz badania stanowisk w rejonie zalewu Soliń. Zanim dokonana się tam ostateczne zakończenie prac z dziedziny nowoczesnej techniki, krośnieńskie muzeum zdobyć pragnie archeologiczne „dowody”, dokumentujące pradzieje tego terenu.

CECYLIA BŁOŃSKA



Pół żartem, pół serio

„Piszemy doń czarnym atramentem...”

Przeglądałem niedawno teczkę z oryginalnymi pismami, krążącymi od kilku miesięcy pomiędzy szacownymi instytucjami naszego miasta...

A więc do rzeczy — chodzi o podjęcie remontu budynku oddziału chorób wewnętrznych Wojewódzkiego Szpitala w Rzeszowie...

Rozmawiałem z ordynatorem tego oddziału dr Tadeuszem Kurtyką, który w słowach aczkolwiek jak najbardziej ogólnych i układowych, jak przystało na fachowca...

Ale za to siostra oddziałowa, Barbara Dull, zmuszona kilkakrotnie w ciągu dnia do udzielania wymijających odpowiedzi chorym...

wolno rzucać na wiatr, jak to uczynili ci podpisujący pisma od sierpnia ubr., uskładanych już w spory stos.

Ha, mało tego. Do podręcznego sztabu „wzrostłych myśli i porzekadeł” — wpisał sobie podskuchane oryginalne przekleństwo jednego ze znaczących ślad mokrymi pantoflami: „Oby cię pokrzęciło jak rurę kanalizacyjną”.

Moi mili, remontowo-budowlani, ja Wam dobrze życzę, słowo daje! Ja, wierząc mi, chcę Was widzieć w zasłużonej glorii sławy. Dlatego też podsunę pewną myśl — zba-wienną! Przejrzeliśmy Wasze postępowanie, chcąc przygotować się do dzieła...

Już was widzę jak obnosicie się z dumą po mieście — taki wyczyn i to kto, my, którym dawniej zarzucano, że remontują dom i wstawiają dwie nowe belki okragły rok!

Po tych smutno — wesołych rozmyśleniach, co mi pozostało jeszcze do powiedzenia. Nic lub prawie nic. Ale przepraszam! Chcąc doznać podobnych wzruszeń — przeczytajcie sobie te pisma złożone skrupulatnie w teczkę (jeszcze nie zamkniętej), a spoczywającej na biurku zast. dyrektora Woj. Szpitala (spokojnie spoczywającej tylko nocą, bo w dzień doprowadzającej siebie i zainteresowanych do ekstazy świętego Wita)...

P. S. Redaktor, przyjmując ten tekst od autora, mrukając donośnie... „A gdzie dokładny opis sprawy?” Odrzekłem: krótko: „Po co?” — Wszak wszyscy i tak wiedzą o co chodzi. Prawda? (20)

TYM meczu mówili się od kilku tygodni. Atmosfera była do tego stopnia napięta, że kiedy wreszcie nadziesiąt czas próby przynajmniej tysiąc osób z Rzeszowa opuściło wygodne miejsca zajmowane przy stołach świetlicowych i ruszyło w daleką podróż do Krośna...

Wszystkie szczegóły są znane. Niedzielnianie Krośno sprawiło liderowi II ligi „Śmigłus-dynus” o jakimś na Podkarpaciu co najwyżej nieśmiało mamono. Niestety gra była dość marna...

Mecz w Krośnie jeszcze raz potwierdził starą prawdę o drużynie braci Matełowskich: wielkiej piłki to ona nigdy nie grała, i do tego rde ma pretensję. Ale za to umiejętność zwyciężania krośnianie posiadają od dawna i pod tym względem przewyższają wiele zespołów bardziej od nich renomowanych.

Obie drużyny walczyć będą o pierwszeństwo na półnietku. Na ogół niewiele wiemy w Rzeszowie o piłkarzach znan Brdy. Wyjątkiem jest oczywiście nazwisko Mariana Norzkowskiego...



Przypomnieć tutaj, że z udziałem MKZS były już i takie mecze, w których Krośno przez 90 minut grało w rejonie własnego pola karnego, a mimo to kiedy miały ostatnie sekundy spotkania, wynik 1:0 był korzystny dla „górali”...

Komentarz Oldboy'a

Wielkim większym niebezpieczeństwem jest już cały atak Polonii z Armińchem, Komasa, Nosińskim. Jak na stosunki w II lidze ta formacja bydlęszcza jest bardzo niebezpieczna i jeśli by obrona Stali miała skopować swoje niedzielne popisy...



Wszelkie wysiłki w kierunku zabezpieczenia rybnym w stawie należytych warunków bytowania będą daremne, jeżeli popelni się błędy w obliczaniu obsady. Czynność ta jest jedną z najważniejszych w hodowli ryb.

„Międzynarodowy” wyścig kolarski ulicami Rzeszowa

Z udziałem 15 reprezentacji kolarskich, w tym takich doskonałych zespołów, jak Anglia, Francja, NRD i ZSRR odbędzie się w Rzeszowie trzyetapowy drużynowy wyścig kolarski. Zart? Po trosze tak. Wyjaśnimy więc, że chodzi w tym przypadku o bardzo przyjemną imprezę kolarską dla najmłodszych tzw. „Mały Wyścig Pokoju”...

Na starcie w dniu 1 maja staną 5-osobowe zespoły szkolne, które pod przybranymi nazwami państw tradycyjnemu uczestniczący w Wyścigu Pokoju „Berlin — Praga — Warszawa”, walczyć będą o puchar przechodni, ufundowany przez MKKFiT. Drugi etap wyścigu rozegrany zostanie 13 maja br., a finał imprezy w dniu, w którym cała polska czołówka startować będzie na trasie wyścigu „O wielką Nagrodę Bieszczadów” tzn. 18 maja br.

Preliminowanie obsady karpia

Ilości i jakości wody, od położenia stawu i jego otoczenia. Żywność stawu waha się w bardzo szerokich granicach. Najżyźniejsze będą stawy nieprzepliwowe, które można spuścić i osuszyć, położone na żyznych glebach i zasilane ściekami z zabudowań. Ich żywność wynosi nawet ponad 600 kg z 1 hektara.

Table with 2 columns: Ilość sztuk obsady = przyrost powierzchniowy w kg + m-cm, and 2 rows of calculations: 5.150 750 = 1000 + 100 = 1100, 0.75 = 0,75

St. Rybka

Wojciech Pomykała BAZA — Słusznie. Trzeba więc się tylko zastanowić jak to zrobić, aby nie wchodzić w konflikt z tym rozkazem. — Mnie się to też wydaje możliwe. Musimy w tym celu poradzić się naszych fachowców od łączności w Ekspozyturze w Bydgoszczy.

XVI. NOCNE RODAKÓW ROZMOWY W trakcie techniczno-organizacyjnych przygotowań do likwidacji kilku sfer w rejonie pomorsko-bydgoskim, wśród niektórych pracowników II oddziału zrodziły się wątpliwości. Nie ujawniali się one na płaszczyźnie służbowej, ale były wielokrotnie tematem prywatnych rozmów.

ten bez żadnego skrępowania werbuje go. I znowu powtarza się ta historia. Facet jak wynika z akt prze-kazał im nieco materiału szpiegowskiego, ale nie jest to też agent na dużą skalę. Czy nie lepiej więc poczekać, wykryć znacznie więcej agentów i dopiero wtedy zabrać się do dzieła?

O REDAKCJI: Dzięki życzliwości kierownictwa KW MO w Rzeszowie, redakcji naszej udostępnione zostały akta ciekawych spraw kryminalnych z ostatnich kilku lat. Publikować będziemy w formie „wspomnień oficerów MO”. Dziś wspomnienie kpt. Czwałki.

— Zbierałem się już do wyjazdu z komendy, sięgnąłem po czapkę, lecz nie dosięgnąłem jej, bo oto na biurku zabrzączał telefon. Cofnąłem rękę od wieszaka, aby ująć słuchawkę.

— Słucham...
— Jakaś kobieta, obywatelu poruczniku — usłyszałem głos dyżurnego — chce zobaczyć meldunek o zaginięciu córki.

W kilka chwil później siedziała przede mną starsza już kobieta, o mocno pooranej zmarszczkami twarzy.

— Wczoraj minęło dwa tygodnie jak jej nie ma — mówiła suchym beznamiętnym głosem. Poszła do Piątki. Tam ostatnio była na służbie. Miała dwie niedziele temu wrócić... Napisała mi tylko list...

Kobieciną wyhuskała gdzieś z odzienia wymiętoszoną kartkę papieru i niebieską kopertę. Podała mi. Spojrzałem na datownik. List wysłany został z S. przed dokładnie 14 dniami. Pieczęć nie była zamazana i z łatwością to mogłem stwierdzić. Kartka wyrwana z zeszytu „rachunkowego”, pokryta była dużymi niezdarzonymi literami. Przebiegłem oczyma jej treść: „Jestem w ciąży z Frankiem Adamczykiem. Jak mi się coś stanie to będzie jego wina. Maria”.

Kobieciną potwierdziła, że to pismo jej córki. (Późniejsza analiza również). Poinformowała mnie też, że dwudziestoletnia Marysia była w daleko zaawansowanej ciąży. Nie potrafiła jednak powiedzieć z kim. Córka unikała rozmów na ten temat. Wyznała dopiero teraz, w liście, który miałem właśnie przed sobą.

— Kto jest ten Franek Adamczyk? — zapytałem kobiety.

— Syn gospodarza z sąsiedniej wioski.

— Czy może pani coś bliższego o nim powiedzieć?

— Jak dostałam ten list, to się o niego wypytywałam. Ojciec bogaty — to może zbytkować. Po zabawach tylko chodził i za dziewczuchami ugnia. Pewnie za moją Marysią też...

Maria Krostek pochodziła z licznej, ubogiej rodziny. Przed trzema laty, gdy miała zaledwie 17 rok, poszła na służbę do Piątków, mieszkających w pobliżu miasteczka S. W okresie robót polowych dorabiała u innych gospodarzy. Tu dniówka, tu dwie...

Nazajutrz rano wyjechałam do Piątków. Nie mogli nic powiedzieć na temat ewentualnego miejsca pobytu Marii Krostek.

— Owszem, była jeszcze w niedzielę, dwa tygodnie temu, ale około godz. 11 wyszła do domu. Łada dzień miała przebież rodziców — mówił Feliks Piątek.

Należało przypuszczać, że Maria Krostek wyjechała rodziców i po jakimś czasie pojawi się w rodzinnych stronach z dzieckiem. Ojciec dziecka, który nie chciał zbyt dużego „rozgłosu” mógł się o to postarać. Ale... Kiedy matka zaginionej zjawiła się w komendzie i

złożyła meldunek — coś, co nazywamy przecuciem, albo kwitujemy powiedzeniem — „trzeba mieć nosa” — kazało mi myśleć inaczej. Byłem prawie przekonany, że coś się stało, coś złego.

Rozpoczęło się więc normalne śledztwo. Dziesiątki wywiadów, rozmów, indagacji. W początkowym okresie wszystko koncen-trowało się wokół osoby Franka Adamczyka, którego nazwisko wymieniał w liście zaginiona. Później jednak, w trakcie śledztwa, coraz częściej pojawiała się nazwisko Jana Kaleta, syna bo-

Ze wspomnień oficerów MO

Zbrodnia w lesie

gatego gospodarza, u którego czasem dorabiała Maria Krostek tzw. dniówkami. On też kilkakrotnie był widziany z Marią Krostek, niektórzy nawet przypuszczali, że to właśnie on jest ojcem nie urodzonego jeszcze dziecka.

Wyjaśnienia przyczyny zaginięcia Marii Krostek należało więc — moim zdaniem — szukać u Franciszka Adamczyka lub u Jana Kaleta. A kiedy miałem już odpowiedni materiał o ich kontaktach z dziewczyną — wezwalem ich na posterunek MO. Zażądałem od nich alibi. Każdy miał sobie przypomnieć co robił w ową niedzielę, kiedy to Maria Krostek wyszła około godz. 11 od Piątków i po drodze miała się spotkać z „ukochanym”.

Pierwszy zaczął składać wyjaśnienia Adamczyk. Gubił się w szczegółach, nie mógł sobie przypomnieć pewnych okresów, był tym bardzo speszony, chociaż...

Janek Kalet natomiast pamiętał doskonale każdy krok.

— Rano byłem w kościele z tym i tym (tu wymieniał nazwiska), potem kupiłem w w spółdzielni flaszkę wina, pojechałem z kolegą (wymienia nazwisko) do domu, a po wypiciu wina pojechałem do S. na mecz. Po meczu byłem w domu na obiedzie, a potem, do wieczora, na próbie zespołu amatorskiego w świetlicy. Na dowód, że nie kłamie — dodał Kalet — zakończenie — mam jeszcze bilet z meczu, może pan sprawdzić, w domu, w prawej kieszeni granatowego ubrania...

Ten szczegół zeznań Kaleta mocno mnie zastanowił. — Po co mówi o bilecie? Przecież wystarczy, żeby podał nazwiska osób, które go widziały. Ale nie. Zaczęłam sprawdzać alibi. Rzeczywiście. Wielu świadków widziało Kaleta w kościele, w sklepie GS, na meczu, no i na próbie zespołu artystycznego. Alibi bezsporne, potwierdzone przez wiele osób.

Adamczyk natomiast nadal gubił się w szczegółach. Szła śledztwa przechylać się zaczęła na korzyść Kaleta. Ale nie było to jeszcze powodem do obciążania Adamczyka.

Sprawa zaginięcia Marii Krostek stała się głośna w całej okolicy. Dziesiątki osób, z którymi rozmawiałem na temat zaginiętej i dwóch podejrzanych — mnożyły się teraz w setki. Ludzie sami zgłaszali się na posterunek, aby pomóc w wyjaśnieniu tajemnicy. We wszystkich tych rozmowach, coraz częściej powtarzało się nazwisko Kaleta. Nie miałem jednak najmniejszego nawet haczyka na obalenie jego alibi. Aż wreszcie stało się to, na co czekałem. Na posterunek MO zgłosił się pewien klerowca, który zeznał, że w ową niedzielę, około południa, widział Janka Kaleta wlozającego na ramle roweru jakąś kobietę. Jechali w kierunku lasu pod S.

Kierowany jakąś intuicją

nie udał. Dopiero w niedzielę — kiedy Maria Krostek wracała od Piątków do domu. Kalet umówił się z nią na drodze. Miał ją zawieźć do domu i oświadczyć się matce — tak zapewniał dziewczynę. Wcześniej z Traczem byli w kościele, sklepie i pojechali na mecz do S. Wykupili bilety, pokazali się znajomym i kiedy sędzia dał znak do rozpoczęcia gry — niepostrzeżenie opuścili stadion i rowerami udali się na swoje posterunki. Tracz pojechał do lasu pod S, a Kalet na spotkanie z „ukochaną”. Wziął ją na rowerze i gdy przejeżdżał przez las spotkali się, niby to przypadkowo, z Traczem.

Poszli w las. Tutaj Kalet oświadczył Marii, że ożeni się z nią, jednak nie chce, by jej matka podejrzewała, że żeni się z musu. — Dlatego dobrze będzie — proponował dalej — jak napiszesz do matki list, że ojcem jest kto inny, o, np. Adamczyk.

— Zabiłem ją w lesie pod S. Nie chciałem się z nią ze-

nić. Przez to dziecko złała mi życie...

Jakżeście to zrobili — zapytałem, używając liczby mnogiej, ale w sensie „jak to zrobiliście”? Wówczas popatrzył na mnie i, wystraszony na zapytanie odpowiedział zapytaniem:

— To pan już wie, że nas było dwóch?

I wówczas, nie zastanawiając się nad dalszym tokiem przesłuchania, odpałam:

— Tak, wiemy! Jak to było?

I wówczas Janek Kalet wyznał prawdę. To on był ojcem dziecka, którego spodziewała się Maria Krostek. On, syn bogatego gospodarza, nie chciał jednak myśleć o ożenku z biedną dziewczyną, służącą. Postanowił ją „sprzątnąć”. Z zamiarem zwierzył się przed Władkiem Traczem, najbliższym przyjacielem. Ten postanowił mu przyjść z pomocą w zrealizowaniu zamiaru. Dwukrotnie „zamach” się

nie udał. Dopiero w niedzielę — kiedy Maria Krostek wracała od Piątków do domu. Kalet umówił się z nią na drodze. Miał ją zawieźć do domu i oświadczyć się matce — tak zapewniał dziewczynę. Wcześniej z Traczem byli w kościele, sklepie i pojechali na mecz do S. Wykupili bilety, pokazali się znajomym i kiedy sędzia dał znak do rozpoczęcia gry — niepostrzeżenie opuścili stadion i rowerami udali się na swoje posterunki. Tracz pojechał do lasu pod S, a Kalet na spotkanie z „ukochaną”. Wziął ją na rowerze i gdy przejeżdżał przez las spotkali się, niby to przypadkowo, z Traczem.

Poszli w las. Tutaj Kalet oświadczył Marii, że ożeni się z nią, jednak nie chce, by jej matka podejrzewała, że żeni się z musu. — Dlatego dobrze będzie — proponował dalej — jak napiszesz do matki list, że ojcem jest kto inny, o, np. Adamczyk.

Dziewczyna nie przeczuwając nic złego, nie podejrzewając, że skierowuje podejrzenie o zbrodnię, która się za chwilę dokona, na Bogu ducha winnego Adamczyka — list napisała. Tak jak podyktował Kalet. W chwili po tym straciła przytomność, uderzona w głowę wojskową łopatką, którą miał z sobą, przymocowaną do roweru, ojciec jej dziecka — Jan Kalet.

Mordercy, po zakopaniu zwłok dziewczyny — wrócili na mecz. Zdażyli. Dopiero za chwilę siedzą odgdywał koniecznie spotkanie. Dwaj kolezdy wyszli ze stadionu w gronie znajomych.

Zbrodniarze odsiadują teraz długoletnie kary więzienia — zakończył swoje opowiadanie kapitan Czwałkiel.

J. WOŹNIAK



Komunikat WUML

Dnia 30. IV. 1962 r. — I rok Wydz. Ekonomiczny — wykład: „Kapitalizm współczesny — interwencjonizm państwowy” oraz konsultacja z podstawowych zagadnień socjologii. II rok Wydz. Ekon. — seminarium: „Planowanie w gospodarce socjalistycznej. Rachunek bilansowy”. oraz wykład: „Statystyka kosztów produkcji w przedsiębiorstwie”.

Ze świata filmu

Grecka aktorka i pieśniarka Melina Mercouri, której sukcesem była rola we francuskim filmie Jules Dassin „Nigdy w niedzielę”, w sztuce teatralnej Dassin „Flora”.

Fot. CAF

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

ZAMIENIE mieszkanie 2 pokoje z kuchnią o pow. 80 m² w spółdzielni własnościowej w Warszawie na podobne w mieście powiatowym woj. rzeszowskiego. Zgłoszenia kierować pod adresem: Warszawa, ul. Gdańska 2 m. 45, tel. 33-42-73. K-798/1

RÓŻNE

DYSPONUJĄCY stancjami dla uczniów od 1 września 1962 r. proszeni są o zgłoszenie wolnych miejsc w Technikum Mleczarskim Rzeszów, ul. Nowotki 20. K-804/3

SPRZEDAŻ

DOM jednorodzinny i pół morga ziemi — sprzedam. Po kupnie wolne. Cena 210 tys. zł. Łańcut, ul. Kopernika 34. K-613/1

MASZYNĘ do lodów wraz z konserwatorem oraz saturator do wody sodowej — sprzedam. Kraków, Zabłocie 61. K-790/2

POLE do sprzedania. Właściciel: Walenty Cyrek, Rzeszów, ul. Gwardzistów 88 (Staronowa Górna). G-612/1

SAMOCHOŃ osobowy marki „Syrana” model 101 — sprzedam. Nowa Dęba, Świerczewskiego 14, m. 4, tel. 65. G-604/1

„JAWĘ”-175 — (po 6.000 km) sprzedam. Tarnobrzeg Moniuszki 17/26. G-807/1

PARCELA budowlana o powierzchni 36 arów w Łańcut — Kąty — do sprzedania. Właściciel: Łańcut, Grunwaldzka 81 (obok Fabryki Spirytusu). G-579/1

ZGUBY

URBAŃSKI Stanisław zam. Stalowa Wola Piawo 33, zgubił tabliczkę rejestracyjną nr CL 6528 wydaną przez Wydział Komunikacji Pr. PRN w Opatowie Kiel. Pg-766/1

FORBŃSKI Józef, zgubił legitymację szkolną nr 440 wydaną przez Technikum Mechaniczne w Stalowej Woli. Pg-768/1

MENDYK Kazimierz zgubił teczkę z asygnatami na wyroby hutnicze gr. 105 3 szt. nr 7989, 7989, 7989 i gr 107 1 talon nr 97135. Znalazca proszony o zwrot pod adresem: Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Zakł. Rem. Budowl. — Łańcut. G-609/1

ORZECH Stanisław zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RF 6431 wydaną przez Wydział Komunikacji — Rzeszów. G-611/1

LECH Ryszard, Uherce KPRD, pow. Lesko, zgubił prawo jazdy kat. motocyklowej wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej Pr. PRN w Dąbrowie Tarnowskiej. G-610/1

KONEFAŁ Stanisław zgubił rachunek na zakup motocykla „WSK” nr ramy 119450, nr silnika 78131 wydany przez MHD — Będzin. Pg-764/1

GUT Jan zgubił książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez MPO — Rzeszów. G-614/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną RM 6018 wydaną przez Wydział Komunikacji w Strzyżowie. Pg-676/1

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową seria „D” nr 100585 dla członków rodziny wydaną przez Rzeszowski Zarząd Aptek w Rzeszowie. Pg-765/1

OZOG Ryszard zgubił pozwolenie motocyklowe nr 2486/60 wydane przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-608/1

PSZENICZNY Piotr zgubił książeczkę węglową nr 3896 wydaną przez WSK — Mielec. Pg-761/1

DUBIEL Stefania zgubiła legitymację upoważniającą do zniżki na przejazd MPK Rzeszów — Jasienka. G-605/1

PRACA

POMOC domową — gospoście w Wrocławiu przyjmie małżeństwo z dwójkiem dzieci. Zgłoszenia: Gaca, Wrocław, ul. Liskiego 11/1. K-807/1

PRZYJMĘ pomoc domową. Kraków, Westerplatte 8/12 — Przywara. K-808/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 TECHNIKÓW DROGOWYCH z praktyką do robót drogowo-mostowych dróg lokalnych zatrudni natychmiast PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ KOMUNIKACJI W KAMIENIU POMORSKIM WOJ. SZCZECIŃSKIE. Wynagrodzenie miesięczne od 1.800 do 2.700 zł. K-782/3

Z „Orbisem” na wycieczkę

Ostatnio, iście letnia pogoda sprzyja wszelkiego rodzaju wycieczkom krajoznawczym. Z myślą właśnie o amatorach tu rystyki i wypoczynku, z dala od miejsc stałego zamieszkania rzeszowski „Orbis” organizuje wiele wycieczek. Tak już w dniach 10—22 maja zostaną zorganizowane wycieczki specjalnymi pociągami dla młodzieży szkolnej do Trójmiasta, Malborka, Krakowa, Zakopane go i Warszawy. Chętni mogą się jeszcze porozumieć z „Orbisem” do dnia 3 maja i ewentualnie zgłosić swój udział.

Równocześnie w dniach 2—3 maja oraz 6—9 maja „Orbis” zorganizuje wycieczki do

CSRS w pas konwencji turystycznej. Jedną do Świdnika przez Duklę, drugą przez Zakopane do Smokowca. Tak zakłady pracy, jak i indywidualni turyści mogą jeszcze zgłaszać swój udział do 30 kwietnia br. (b-a)



SADZENIANKI MUSZĄ BYĆ ZDROWE!

Żądajcie kwalifikowanych sadzeniaków ziemniaka z dostaw

WPON „CENTRALA NASIENNA”

K-789/4



Piątek 27 kwietnia 1962 r.

APTEKI

Apteka Społeczna nr 81 pl. Wolności Staly dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 58

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ - nieczynny

ODCZYTY

PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA I MACIERZYŃSTWA - dr Tadeusz Zaczek WDK, sala nr 30 - godz. 18

Kina

APOLLO (ul. 3 Maja) - Kryptonim Cicerio (USA 1. 12) godz. 16, 18.15, 20.30 GOPLANA (Staromieście) - Jakobowski i pułkownik (USA 1-14) godz. 17, 19 MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Paryżanka (fr. 1. 18) godz. 18, 20 PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Helena i mężczyźni (fr. 1. 18) godz. 17, 19 SWIT (ul. Langiewiczza) - Król strzelców (czes. 1. 12) godz. 17 i 19 WDK (ul. Okrzei) - nieczynny ZORZA (ul. 3 Maja) - Okup (USA 1. 16) godz. 15.30, 17.45 i 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00 9.00 „Najbliższa droga” siuch. dla kl. XI 9.40 Aud. dla przedszkoli pt. „Wkrótce 1 Maja” 10.10 Radiowy słownik muzyczny 11.00 „Talent” opow. 12.15 Publicystyka ekonomiczna 12.45 Zespół Harmonistów 13.00 „Gdy muzyka marsza gra” aud. dla kl. I i II 14.00 „Listy z więzienia” 14.30 Wybitni dyrygenci w repertuarze rozrywkowym 15.10 „Księża ptaków” aud. dla młodzieży 16.05 „Tawerna pod Łajką” 16.30 „Romantyczna pieśń choralna” 17.05 „Kultura plinia poszukiwana” 18.45 „Pięć minut o wychowaniu” 18.50 Kurs nauki jęz. rosyjsk. 19.30 Reportaż literacki 20.45 „Ze wsi i o wsi” 21.20 Koncert życzli.

PROGRAM II Program dnia: 6.43 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 21.00 23.50 9.30 „My i nasze dzieci” - felieton 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 11.00 Muzyka naszych przyjaciół 12.15 „O ludziach bez nazwiska” 12.45 Korespondencja z zagranicy 13.25 „Faraon” odc. pow. 14.00 Muzyczna melodia i piosenka 15.10 Utwory fortepianowe 15.50 „Pan Bieganeł w Absynii” odc. pow. dla dzieci 16.25 „Wesoly Wiedeń” 18.35 „Szamie otwórz się” 21.47 Wiadomości sportowe 21.50 Melodie rozrywkowe 22.05 Teatr PR - „Dona Catarina de Ataide” siuch.

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR

11.45 Aud. dla wsi w oprac. Czesława Gniewka 16.05 Gra kapela Rozgłośnia PR w Rzeszowie 16.20 Kronika kulturalna w oprac. Zbigniewa Wawszcaka 16.40 Chwila muzyki 16.45 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.



Harcerski czyn

Drużyna ZHP przy szkole nr 6 liczy 80 harcerzy, zgrupowanych w siedmiu zastępach. Pracą szkolnej organizacji kieruje drużynowa Halina Brzozowska, a opiekę z ramienia rady pedagogicznej sprawuje Eugeniusz Krupa.

Harcerze z „6” już od dawna przygotowują się do pierwszomajowego święta. Opracowali między innymi specjalny okolicznościowy program, z którym wystąpią na pierwszomajowej uroczystości w rzeszowskim Domu Starców. Z własnym programem dotychczas także do szkolnej akademii. Pięknym gestem jest również inny czyn harcerzy 6. drużyny. Podjęli go przed kilkoma tygodniami a potem, jak zwykle sumiennie realizowali na zajęciach poszczególnych zastępów. Cóż to takiego? Zabawki, dużo różnych zabawek: misie, koniki, lale, różnego rodzaju pojazdy i miniaturowe mebelki. Całą tę kolekcję zabawek harcerze przekazali dla małych wychowanków Państwowego Domu Dziecka.

Na zdjęciu: harcerki dokonują ostatecznego przeglądu wykonanych prac. Fot. M. Kopeć

Z koncertowej sali

Miłośnicy twórczości Chopina dobrze pamiętają Edwina Kowalika, który w czasie V konkursu okazał się interesującym interpretatorem

jego kompozycji. Wówczas też został laureatem konkursu. Dziś będziemy mieli okazję usłyszeć tego talentowanego i interesującego pianistę w czasie recitalu. Program występu jest bardzo bogaty i obejmuje utwory od Bacha, van Beethovena, przez Schuberta, Mendelssohna do Szymanowskiego i Paderewskiego.

Recital odbędzie się w sali koncertowej WDK przy ul. Okrzei. Początek o godz. 19.

Chcesz zostać pilotem?

Sezon lotniczy został zainaugurowany w Rzeszowie w połowie bm. Piloci samolotowi i szybowcy rozpoczęli swe pierwsze loty, przygotowując się do szkolenia nowych adeptów pięknej sztuki pilotażu. Główne nasilenie kursów szkoleniowych na lotnisku w Jasionce nastąpi w okresie wakacji.

Jak informuje nas kierownictwo Aeroklubu Rzeszowskiego, zgłoszenia na szkolenie szybowcowe przyjmowane są do końca kwietnia w biurze Aeroklubu - lotnisko Jasionka. O przyjęciu na kurs szybowcowy mogą się ubiegać uczniowie IX i X klas szkół średnich oraz klas III i IV techników zawodowych. Kto więc chce zostać pilotem jak najszybciej powinien się skontaktować z kierownictwem Aeroklubu. (kel)

Wyjaśnienie

Czytelnicy domyślili się zapewne, że zdjęcia na stronie miejskiej wczorajszego wydania „Nowin” zostały przedstawione. Przepraszamy za to techniczne niedopatrzenie.

Spacerkiem przez Rzeszów

Święta nie tylko dostarczają sposobności do niezwykle ciekawych i zaskakujących stwierdzeń, że już po świętach, ale dają też okazję do rozmaitych roboczych porównań. Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne wystąpiły z cukierniczym kiermaszem, na którym w większych ilościach sprzedawano te same, bez przesady, słodkie ciasta, jakie są przez okrągły rok do nabycia (czasem tylko trochę gorzkie) we wszystkich lokalach miasta. Aż dziw brał, jak za jedne 10 złotych krakowska spółdzielnia cukiernicza zdalnie zaopatrująca „Delikatesy”, zdolała tu przetrzeć arcykuchnie i arcyrozóżowo lukrowane ciasto.

Ponieważ wiosna roślinie do słownie w oczach, drzewka kwitną, wszyscy wzięli się do generalnego porządkowania ogródków, przekopywania, sadzenia i podlewania. Obytak skrupulatnie naprawiano jezdnie oraz chodniki i bodaj trochę przeklepywano natężoną kostkę, nie poprzestając

na prostym nasypianiu piasku. Bo to wszystko po kilku godzinach zapada się na kilka dobrych centymetrów, i niepotrzebnie budzi niepokój przechodniów. Oby też, do wiosennej zorganizowanych ogródków, można było nabyć leżak od razu w odmoim sklepie przy ul. Czackiego, bez znużonej leżakobiuokracji, pędzenia do magazynu na drugi kraniec miasta, wracania po kwit w wptaconej kwoty, ponownych biegnów do magazynu itp. itp. Znając kapryśność naszej aury, leżak można przynieść w końcu do domu na lipiec, gdy z tej racji, że wszyscy będą już na wakacjach lub na urlopowach, będzie lato jak z cebra.

A tu na wystawach sporo pięknych tekstyliów w wielkie kwiaty, w wielkie ciapy, w póżęne picassy. Co niektórzy sklep tekstylny „zasunął” taki kawał błyszczącej lamy lub taki olśniewający kupon mory w złociste pasy, że, co słabsze nerwowo elegantly

1-majowe meldunki

Można śmiało powiedzieć nie ma w Rzeszowie zakładu, który nie czciłby święta 1 Maja

Do dodatkowym wysiłkiem produkcyjnym, dodatkową pracą przy porządkowaniu naszego miasta. Potężna jest sterta meldunków, które napłynęły do Komitetu Miejskiego partii od załóg rzeszowskich zakładów produkcyjnych, urzędów, instytucji, młodzieży szkolnej. Nie sposób ich wszystkich publikować. Dziś wybieramy więc tylko niektóre, aczkolwiek wszystkie zadeklarowane prace są cenne, istotne, są świadectwem naszych uczuc, postawy, wyrazem konkretnej manifestacji pierwszomajowego święta.

Oto meldunek Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa. Pracownicy działu dokumentacji technicznej opracują dodatkowo założenia projektowo-kosztorysowe dla dwóch szkół w Rzeszowskim, ponadto skrócą o miesiąc opracowanie wszystkich dokumentacji na rok bieżący. Pracownicy produkcyjni tego przedsiębiorstwa postanowili skrócić termin ukończenia robót na poszczególnych budowach, co w efekcie przyspieszy wykonanie półrocznego planu o 2 dni, a dodatkowa produkcja z tego tytułu wyniesie około 100 tys. zł. Załoga RZPER pracuje również ponad 200 godzin przy porządkowaniu naszego miasta. Wartość tego czynu równa się 2 tys. zł.

Wiele wartościowych zobowiązań podjęły również załogi przedsiębiorstw budowlanych. Wartość pierwszomajowego czynu pracowników PIP oblicza się na sumę blisko 460 tys. zł. Podobnie imponująco przedstawiają się w przeliczeniu na złotówki zobowiązania załogi (wraz z placówkami terenowymi) Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego.

Wartość ponadplanowej produkcji wyniesie tu około 231 tys. zł.

Do pierwszomajowego czynu włączyła się także młodzież rzeszowskich szkół. Uczniowie Państwowych Szkół Budownictwa w liczbie 1.158 zobowiązali się wykonać roboty ziemne pod budowę chodników na ul. Nowotki - wartości około 14 tys. zł. Wiele dodatkowych prac przeprowadzą także w obiekcie szkolnym. Przygotują m. in. sportowy ośrodek z niezbędnymi boiskami, skocznią, bieżnią itp., rozplantują wokół internatu 180 wywrotek przywiezionej ziemi, wyrównają teren wokół szkoły, wy-

konają drogę wewnętrzną z nawierzchnią trylinkową oraz około 300 m chodnika. Wartość tych wszystkich społecznych inwestycji wyniesie ponad 400 tys. zł.

Wiele podjętych dla uczczenia 1 Maja czynów jest w trakcie realizacji. Niektóre prace już wykonano.

W tych dniach we wszystkich zakładach i instytucjach naszego miasta odbędą się uroczyste akademie i pierwszomajowe masówki, nad których przygotowaniem czuwają komitety obchodu 1 Maja. Na program wielu akademii, poza częścią oficjalną, złożą się także występy zespołów artystycznych.



BEZ KROPLI WODY

Redaktorze pomóżcie coś, przecież to już nie do zniesienia. Dostawcy napojów chłodzących do kiosku nr 3 przy ul. Westerplatte - Zakłady Przemysłu Terenowego i PSS od tygodnia bawią się w eksperymenty, jak długo możemy wytrzymać bez wody, oranżady, piwa. No i nie zaopatrują kiosku w żadne chłodzące napoje. Przyczyną Redaktorze, eksperyment chyba nie na czasie. Tego samego zdania jest załoga Zakładu Remontowo - Montażowego WZGS, która najczęściej korzystała z napojów. A więc poprzyjcie nasze wołanie - wody, oranżady i innych napojów chłodzących dla kiosku przy ul. B. Westerplatte.

PIŁKO W BUTELKACH

Swoistą innowację wprowadził ostatnio sklep „SAM” (PSS) przy ul. M. Buczka. Cóż to takiego? Od kilku dni mleko sprzedaje się tu tylko w butelkach. Własne naczynia odpadają. Żadne próby nie przekonają sprzedawczyni, by przelała mleko do przyniesionej bańki. Dla obsługi sklepowej jest to na pewno udogodnienie... ale my nie mamy zamiaru kompletować znoszonych do domu butelek i w dodatku jeszcze dopłacać „parę groszy” za szklane opakowanie - stwierdza w imieniu zainteresowanych nasz telefoniczny rozmówca.

NA ULICY GŁĘBOKIEJ

Redaktorze, na naszej ulicy Głębokiej (dzielnica Pobitno) panują równie głębokie ciemności. Od pewnego czasu nie świeci się tu wieczorem ani jedna lampa. Z nabyciem żarówek Zakład Energetyczny ma ponoć kłopoty. Trzeba go więc trochę zrozumieć. Nie możemy jednak zrozumieć innego faktu. Otóż przed samymi świętami na naszą ulicę zajechał wóz pogotowia elektrycznego i zebrał ostatnią i jedyną „palącą się” jarzeniową lampę. Po co, w jakim celu - nikt w elektrowni nie potrafi nam tego wyjaśnić.

GAZU!!!

Halo, 43-58? Ja z zażaleniem. 25 bm. wsiadłam z dzieckiem do wozu MPK na przystanku przy ul. Zbyszewskiego. Synka postawiłam już na stopniu, sama jednak nie zdążyłam wsiąść, bo kierowca dodał nagle gazu i ruszył z miejsca. Przeróżne dziecko (6 lat) wyskoczyło z autobusu w biegu. Pasażerowie, którzy pozostali za mną a także przechodnie byli tym oburzeni. Oni też podali mi numer rej. wozu - 2307. Scenka rozegrała się około godz. 12. Dobrze, że tym razem „dowcip” kierowcy nie spowodował żadnych następstw. Tak czy, inaczej -

tego faktu wnioski wyciągnąć trzeba... tym bardziej że wóz nie był przepelniony i można było spokojnie poczekać, aż wsiądą wszyscy.

FALSZYWY ALARM

25 bm. wieczorem zaalarmowano straż pożarną, że ze sklepu PSS u zbiegu ulic Pułaskiego i Krasieńskiego wydobyla się dym. Strażacy natychmiast pośpieszyli na miejsce. Odszukali kierownika sklepu i dostali się do środka. Okazało się, że alarm był jednak fałszywy. Zauważony dym nie pochodził ze sklepu. Akcja strażaków skończyła się tym razem tylko na kontroli sprzętu przeciwpożarowego. Czujność obywateli trzeba jednak odpowiednio ocenić.

Przy okazji podajemy wyjaśnienie Komendy Miejskiej Straży Pożarnej. Otóż w nocy 19 bm. nie strażacy Pobitno wracali z akcji na syrenie alarmowej - byli to ćwiczenia wojskowej straży pożarnej. Strażakom powracającym z akcji nie wolno używać syreny i tego wszyscy przestrzegają.

PYSZNA... „FIRMOWA”

Okazuje się, że aby „firmowa” jakąś potrawę - to trzeba dokładnie poznać tajniki jej przyrządzania. Tak poszukiwana „golonka” w „Wiarusie”, niesiet, „daniem smakoszów”, przypomina pikantną potrawę tylko z nazwy.

Nie wypowiadamy się ostatecznie ile czego należy dodać i jak długo golonkę „dusić”, aby zadowolona najbardziej podniebienia, bo prawdę mówiąc - nie znamy się na tym, ale przyznamy rację wszystkim tym, którzy zachęceniu szumną wywieszką - mają pełne usta niesmacznego „kaska” i żal do „Wiarusa”.

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4636, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala, oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700; Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499; Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4632. Zamówienia i prenumeraty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesięca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PUK i OM Rzeszów nr 9-6-445 FUK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalna - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-2-547

KATARZYNA KTOZACZ